NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 87 (1230) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 31 MARCA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Wolna wola zainteresowanych drogą do pokojowej współpracy

— oświadczył marszałek Tito przedstawicielom Włochów z Istrii

W ramach festiwalu kulturalnego w Istrii przemówił marsz. Tito, który określił propozycję trzech mocarstw przekazania Triestu Włochom, jako manewr wyborczy. Marszałek stwierdził, że Jugosławia jest zawsze gotowa do polubownego rozwiązania zagadnień granicznych i że tylko i jedynie wolna wola i porozumienie ludów włoskiego i jugosłowiańskiego doprowadzi do rozwiązania problemów, hamujących zgodną, pokojową współpracę.

BELGRAD (PAP). Przemawiając do delegacji uczestników wielkiego festiwalu kulturalnego mniejszości włoskiej w Istrii, marszałek Tito określił propozycję trzech mocarstw w sprawie przekazania Triestu Włochom jako manewr wyborczy, zmierzający do wywarcia wpływu na siły demokratyczne we Włoszech. Marszałek stwierdził, że Jugosławia gotowa jest zawsze do polubownego rozwiązania wszystkich problemów istniejących między dwoma krajami a mogących zakócić rozwój wzajemnych stosunków.

Mam nadzieję — oświadczył marszałek Tito — że podczas pobytu w Belgradzie przekonaliście się, iż ludy Włoch i Jugosławii są przyjaciółmi. Nowa Jugosławia już dowiodła, że pragnie żyć w najlepszych stosunkach ze wszystkimi swymi sąsiadami — m. in. również z ludem włoskim. Obecna sytuacja jest tego rodzaju, że wszystkie siły demokratyczne powinny się zjednoczyć dla zwalczania wszelkiej propagandy prowadzonej przez podżegaczy wojennych, a zmierzającej do podsycania szowinizmu w obrębie poszczególnych narodów i pomiędzy narodami. Podczas waszej podróży mogliście się przekonać o kłamliwości doniesień jakoby cała granica Jugosławii była obsadzona wojskami, czekającymi na rozkaz wdarcia się do Triestu. Doniesienia te były jedynie manewrem wyborczym oraz próbą wzniecenia nienawiści przeciwko Jugosławii wśród ludu włoskiego oraz osłabienia włoskiego Frontu Ludowego podczas nadchodzących wyborów.

Nie wolno zmieniać traktatów w ciągu nocy

Ostatnia deklaracja rządów brytyjskiego, francuskiego i amerykańskiego w sprawie odstąpienia Triestu Włochom — podkreślił marsz. Tito — została złożona mimo faktu, że prócz Związku Radzieckiego również Jugosławia i Włochy podpisały traktat pokojowy i że wszyscy sygnatariusze byli zgodni co do tego, że jest to jedyna metoda zapewnienia pokoju w tej części Europy. Autorzy deklaracji wiedzieli doskonale, że nie można zmieniać jednostronnie traktatów pokojowych w ciągu jednej nocy.

Przypominając, że w swoim czasie odrzucono propozycje Jugosławii w sprawie rozwiązania sprawy Triestu w sposób prawdziwie demokratyczny, marsz. Tito, powiedział m. in.: „Rozwiązania problemów hamujących pokojową współpracę między ludem włoskim, a ludem jugsłowiańskim nie przyniesie ani marynarka amerykańska w portach włoskich, ani też 20 — 30 planów Marshalla, lecz jedynie wolna wola ludu włoskiego w pełnym porozumieniu z ludem jugłosłowiańskim. Byliśmy ostatnio świadkami wysiłków różnych zachodnich czynników reakcyjnych w kierunku ustanowienia w tej części Europy bazy dla nowej agresji i podsycania ciągłego niepokoju. Tymczasem lud włoski pragnie tylko pokoju ażeby zaleczyć rany spowodowane wojną. My również pragniemy pokoju. Ludy Jugosławii i Włoch, które zawsze będą żyły obok siebie. unikną niepo rozumień jeżeli same wyeliminują wszystko, co może hamować ich współpracę".

Podczas audiencji delegacji włoskiej u marsz. Tito obecni byli m. in. wicepremier Kardel, minister spraw wewnętrznych generał Rankovic i minister bez teki Dżylas. Po zakończeniu festiwalu delegacja odbyła podróż okrężną po Jugosławii..

Wybory do republikańskiego parlamentu w Rumunii

BUKARESZT (PAP). W niedzielę 28 marca przeszło 8 milionów obywateli Rumuńskiej Republiki Ludowej poszło do urn wyborczych. Są to drugie po wojnie, a pierwsze w ustroju republikańskim wybory do parlamentu rumuńskiego, który tym razem będzie również Konstytuantą.

Do walki wyborczej stanęły trzy ugrupowania polityczne, w tym dwa opozycyjne, oraz lista niezależnych. Front Demokracji Ludowej złożony z rumuńskiej partii robotniczej, Frontu Oraczy, partii narodowo-ludowej i zjednoczenia węgierskiego, przedstawił listy wyborcze we wszystkich 58 okręgach wyborczych.

Pozostałe ugrupowania, t.zn. partia narodowo-liberalna i partia chłopska jak również niezależni złożyły swe listy tylko w części okręgów. Ogółem kandydowało 1100 osób z czego do parlamentu wejdzie 414.

Dzień wyborów upłynął w nastroju święta narodowego. W całym kraju manifestowano wolę wzmocnienia ustroju demokracji ludowej. Zwraca uwagę m.in. masowy udział ludności wiejskiej, w tym również kobiet. Wokół lokali wyborczych w miastach i wsiach ludność urządzała spontanicznie zabawy ludowe.

Korespondenci prasy zagranicznej mieli całkowitą swobodę obserwowania wyborów. Organizacja wyborów była doskonała, a społeczeństwo rumuńskie wykazało dużą dyscyplinę i wyrobienie obywatelskie. Władze robiły wszystko, by ułatwić ludności wykonanie obowiązku obywatelskiego. W licznych miejscowościach dawano do dyspozycji głosujących samochody ciężarowe.

Prowizoryczne wyniki wyborów, które do wieczora dnia 29 bm. nadeszły z kilkunastu okręgów wyborczych, wykazują przeszło 90 proc. frekwencję wyborczą i pozwalają przewidywać wspaniałe zwycięstwo Frontu Demokracji Ludowej, który w większości wspomnianych okręgów uzyskał ponad 90 proc. głosów.

W okręgu wyborczym Brasov, w poważnym centrum przemysłowym, 108.112 głosujących — na listę Frontu Demokracji Ludowej padło 84.109 głosów, na obie listy opozycyjne — około 20 tys. głosów.

W okręgu wyborczym Cluj, stolicy Siedmiogrodu, głosowało 197.931. Front uzyskał 185.718 głosów, a niezależni 8.235 głosów. W okręgu wyborczym Jassy, stolicy Mołdawii, głosowało 136.620. Front uzyskał 122.071, niezależni — 9.836 głosów.

W stolicy kraju głosowało ogółem 606.960 osób, z czego 537.698 głosów oddano na Front Demokracji Ludowej.

Demobilizacja starszych roczników armii radzieckiej

MOSKWA (PAP). Demobilizacja ostatnich starszych roczników armii radzieckiej dobiega końca. Codziennie przybywają do Moskwy zdemobilizowani żołnierze. Na dworcach kolejowych witają ich przedstawiciele organizacji społecznych. W dzielnicowych komisariatach wojskowych, gdzie żołnierze otrzymują karty demobilizacyjne, czekają już na nich delegaci poszczególnych ministerstw i przedsiębiorstw, którzy proponują im posady, odpowiadające ich kwalifikacjom.

Jak oświadczył komisarz wojskowy miasta Moskwy, gen. Czernych, dla zdemobilizowanych żołnierzy otwarto specjalne kursy, na których mogą oni nie tylko podwyższyć swe dawne kwalifikacje zawodowe, lecz i uzyskać nowe. Instytucje państwowe, organizacje partyjne, związki zawodowe i zespoły robotnicze poszczególnych przedsiębiorstw udzielają zdemobilizowanym żołnierzom jak najdalszej pomocy.

„Uproszczenie" denazyfikacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej

BERLIN (PAP). Gubernator wojskowy strefy amerykańskiej w Niemczech, gen. Clay, oświadczył, że zgadza się na dokonanie poprawek w ustawodawstwie denazyfikacyjnym, zaproponowanych przez strefową radę krajową. Zmiany te dają oskarżycielowi publicznemu prawo uznawania oskarżonych jedynie za „zwolenników", nawet w tych wypadkach, gdy byli oni członkami SS lub pokrewnych organizacji. Jeśli „nie ma poważniejszych zarzutów" przesłuchanie w trybunale denazyfikacyjnym może być pominięte i sprawa załatwiona jedynie drogą pisemnego zeznania. Podobna uproszczona procedura obowiązuje w strefie brytyskiej już od kilku miesięcy.

Bojkot propozycji radzieckich w sprawie kontroli energii atomowej

N. JORK (PAP). Delegaci Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji i Chin — za milczącą zgodą USA — oświadczyli, że uważają za „bezcelową" dalszą dyskusję nad propozycjami radzieckimi w sprawie kontroli energii atomowej. Propozycje te przewidywały poddanie kontroli międzynarodowej wszelkiej produkcji atomowej. Kontroli tej dokonywałaby specjalna inspekcja w ramach Rady Bezpieczeństwa. Mocarstwa zachodnie pragnęłyby przeprowadzenia kontroli przez instytucję, pozostają poza Radą Bezpieczeństwa.

Pospieszne szkolenie kadr instruktorskich Służby Polsce

Wydział Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Służby Polsce stanął przed zadaniem przygotowania w okresie kilku miesięcy pełnej kadry instruktorskiej. Aby zrealizować ten plan, zostały zorganizowane kursy dla dowódców kompanii, których słuchacze rekrutują się przeważnie ze zdemobilizowanych oficerów i zdolniejszych podoficerów. W Złocińcu kurs taki ukończyło już 200 kandydatów.

W okresie od 1 do 14 kwietnia odbędą się we wszystkich wojewódzkich ośrodkach „SP" kursy dla dowódców plutonów „SP", w których weźmie udział ponad 1000 uczestników. Przeprowadza się równocześnie szkolenie przyszłych instruktorek wojewódzkich i powiatowych.

21 marca został zakończony w Warszawie kurs dla kierowniczek świetlic w brygadach, który ukończyło 70 słuchaczek. W kwietniu rozpoczyna się miesięczne przeszkolenie kandydatek na wojewódzkie instruktorki świetlicowe i referentki powiatowe tego działu pracy. W bieżącym roku zostanie przeszkolonych ponad 600 referentek powiatowych doszkalania świetlicowego oraz 4.500 świetliczarek dla gmin wiejskich.

W kwietniu zapoczątkowane zostanie w poszczególnych województwach szkolenie przodownic gminnych Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego Kobiet. Obejmie ono 1.500 uczestniczek, zaś w maju i czerwcu podobne kursy odbędą się dla 1.000 komendantów hufców PRW.

Dla pogłębienia prac oświatowych w brygadach „SP" przewiduje się zorganizowanie trzech grup objazdowych, artystyczno-imprezowych. Organizacja tych grup nastąpi w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

Walki w Palestynie trwają mimo świąt

JEROZOLIMA (PAP). Podczas świąt Wielkanocnych doszło do nowych ataków arabskich przeciwko Żydom. Podczas jednego z tych ataków zginęło kilkunastu Żydów, a kilkudziesięciu zostało rannych. Walka rozegrała się w odległości zaledwie półtora kilometra od Betleem. Po raz pierwszy interweniowało kilka samolotów żydowskich. W drugim starciu arabsko-żydowskim zabitych zostało 42 Żydów.

———

W kilku wierszach

— Do Pragi przybył nowy ambasador radziecki Michał A. Silin, który obejmuje to stanowisko po Zorinie, mianowanym wiceministrem spraw zagranicznych.

— **Agencja Reutera donosi z Karachi, że poczynając od czwartku, pierwszego kwietnia, Pakistan wprowadza swą własną walutę.**

Na Korsyce rozbił się brytyjski samolot komunikacyjny, który leciał z New Delhi. 19 osób zginęło.

— **Podczas huraganu w stanach Indiana i Alabama, kilkanaście osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt zostało rannych. Straty materialne są bardzo znaczne.**

Rozpętanie szowinizmu narodowego ma na celu manewr z Triestem

— stwierdza Togliatti na wiecu Frontu Ludowego

W czasie wielkiego wiecu przedwyborczego Frontu Ludowego Togliatti stwierdził, że manewr z Triestem jest prowokacją w wielkim stylu reakcji włoskiej i międzynarodowej. Togliatti napiętnował ten manewr mocarstw zachodnich, które nie okazywały wobec Włoch pojednawczości w innych sprawach terytorialnych i finansowych.

RZYM (PAP). 27 bm. wieczorem przemawiał w Rzymie imieniem Demokratycznego Frontu Ludowego Togliatti. Mimo iż wiec zapowiedziano zaledwie na 24 godziny przedtem na placu zebrał się przeszło 100-tysięczny tłum.

Togliatti stwierdził, że pragnie wyjaśnić stanowisko Frontu Demokratycznego w sprawie Triestu, to jest problemu, który reakcja włoska i międzynarodowa usiłuje wykorzystać do zainscenizowania prowokacji w wielkim stylu.

Demokracja włoska — stwierdził Togliatti — potępia otwarte groźby premiera chrześcijańsko-demokratycznego, który pragnie szerzyć panikę, zapowiadając „walkę przy użyciu wszelkich środków". Demokracja włoska domaga się, ażeby de Gasperi wytłumaczył, co rozumie pod terminem „zwycięstwa za wszelką cenę", gdyż takie stawianie sprawy godzi w podstawowe zasady wolności demokratycznej.

De Gasperi psuje to, co Togliatti uzgodnił

Togliatti przypomniał, że podczas gdy cała polityka chrześcijańskiej demokracji w stosunku do Jugosławii nie zdołała doprowadzić do naprawy stosunków między obu krajami, jedna jego wizyta u marszałka Tito w listopadzie 1946 roku doprowadziła do uzgodnienia zasadniczych punktów spornych w sprawie Triestu. Ze strony jugosłowiańskiej wpłynęły konkretne propozycje bezpośrednich rokowań w tej sprawie. Mocarstwa zachodnie nie wykazywały bynajmniej tej pojednawczości w stosunku do Włoch, jeśli chodzi o inne problemy terytorialne i finansowe.

Manewr reakcji z Triestem — podkreśla Togliatti — jest nie tylko obliczony na efekt wyborczy, lecz zmierza również do rozpętania szowinizmu, co ma umożliwić Stanom Zjednoczonym definitywne zdławienie demokracji włoskiej i wykorzystanie Włoch, podobnie jak innych państw europejskich, dla realizacji planów imperialistycznych przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej.

Zachęta do użycia siły

Być może — mówi Togliatti — trzy mocarstwa chciały zachęcić de Gasperi'ego do zajęcia siłą Triestu, podobnie jak to uczynił w swoim czasie d'Annunzio z Fiume. Gdyby deklaracja trzech mocarstw nie była jawną prowokacją, państwa te zgodziły się natomiast na bezpośrednie rokowania włosko-jugosłowiańskie — jedyny właściwy sposób rozstrzygnięcia problemu, interesującego bezpośrednio oba państwa.

Togliatti zaznaczył, że nawet włoski minister spraw zagranicznych Sforza, zanim wszedł w kierat polityki Ch. D. przyznał, że odrzucanie rozmów z Belgradem jest zdradą narodową.

Mówca stwierdza, że demokratyczny rząd włoski załatwi sprawę Triestu w 48 godzin. Manewr z Triestem zainscenizowany przez państwa kapitalistyczne i ich pomocników włoskich, zmierzający jednocześnie do uderzenia w demokrację włoską i do wzniecenia konfliktu, spotka się ze zdecydowanym oporem ze strony włoskich mas ludowych, które nie pozwolą na wciągnięcie Włoch do nowej katastrofy.

Kończąc Togliatti podkreślił, że naród włoski, głosując 18 kwietnia na Front Demokratyczny odsunie się definitywnie od bloku wojennego, wybierając pokój, wolność i pracę.

Nenni o „darowiźnie" triesteńskiej

RZYM (SAP). Przywódca socjalistów włoskich Pietro Nenni oświadczył na temat ostatnich propozycji Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie Triestu: „Chcą nam dać to, czego nie posiadają. Tylko w drodze porozumienia z Jugosłowią i państwami naddunajskimi zainteresowanymi w użytkowaniu portu w Trieście można rozwiązać kwestię tego miasta".

Dziennik socjalistyczny „Avanti" przypomina, że w okresie gdy Nenni był ministrem spraw zagranicznych, proponował on rewizję traktatu pokojowego. „Propozycja Nenni'ego, stwierdza dziennik, niosła pokój, podczas gdy propozycja mocarstw zachodnich pachnie kuchnią wyborczą, a niestety także prochem".

Chadecy rozpętują „hecę" rewizjonistyczną

BELGRAD (PAP). Agencja „Tanjug" donosi z Włoch, że partia chrześcijańsko-demokratyczna organizuje w szeregu miast wiece o charakterze antyjugosłowiańskim. Mówcy występujący na tych wiecach wysuwają prowokacyjne hasła oddania Włochom jugosłowiańskich miast: Zadar i Pula.

Jak podaje „Tanjug" prowokacjom tym zdecydowanie przeciwstawiają się robotnicy, którzy rozpędzają antyjugosłowiańskie wiece Chadecji i Unii Katolickiej. Robotnicy udaremnili m.in. taki wiec w mieście Brešcia.

W czasie demonstracji, które odbyły się w Rzymie z okazji uroczystości na cześć poległych partyzantów, w tłumie niesiono liczne transparenty z napisami: „Chcemy rozwiązania zagadnienia Triestu drogą bezpośrednich rokowań z Jugosławią".

Francuzi obawiają się skutków

PARYŻ (PAP). Prasa paryska wyraża obawę, że ostatnie przemówienie ministra Bidault w sprawie Triestu może ułatwić włoską kampanię rewizjonistyczną. Potwierdzeniem tej opinii zdają się być wiadomości z Turynu o powstaniu Stowarzyszenia Włochów wysiedlonych z Francji, które domaga się ponownego rozpatrzenia problemu Brigue i Tende w duchu „sprawiedliwości i obiektywizmu".

Delegaci anglosascy usiłują z grzechów swej prasy czynić cnotę

Dalszy ciąg konferencji do spraw wolności informacji

Na genewskiej konferencji do spraw wolności prasy zarysowały się dwa punkty widzenia, z których jeden reprezentuje szef delegacji amerykańskiej Benton, drugi zaś szef delegacji polskiej min. Grosz. Jasnej i ostrej analizie warunków, w jakich pracuje prasa i inne środki rozpowszechniania informacji w St. Zjednoczoych i Anglii, dokonanej przez jednego z delegatów polskich przeciwstawił delegat brytyjski tezę, że i grzechy prasy anglosaskiej są dowodem prawdziwej wolności słowa.

GENEWA (PAP) — Mimo, że konferencja do spraw wolności informacji znajduje się jeszcze w stadium początkowym, zarysowała się już wyraźnie linia podziału państw, biorących udział w naradach. Na ogół w kuluarach mówi się o dwóch koncepcjach: amerykańskiej, wyrażonej przez przewodniczącego delegacji amerykańskiej Bentona i polskiej, przedstawionej przez delegata polskiego ministra Grosza, przy czym nawet przedstawiciele prasy anglosaskiej uważają przemówienie ministra Grosza dotychczas za jedyne, dające jasny i konkretny plan walki o prawdziwą wolność prasy i informacji.

Nawiązując do przemówienia Bentona, który uznał, że prasa amerykańska nie jest wolna od grzechów, członek delegacji polskiej Konopka oświadczył, że krytyka delegata amerykańskiego nie dała prawdziwego stanu prasy amerykańskiej. Konopka, na podstawie raportu amerykańskiej komisji wolności prasy, wykazuje zależność prasy i służby informacyjnej w USA od grupy potentatów amerykańskich.
Jeden z członków owej komisji, Zacharias Chaffee, który podpisał ten raport, jest członkiem delegacji USA na konferencję.

Delegat polski cytuje szereg wypowiedzi, zawartych w raporcie, m. in. te, że właściciele i dyrektorzy gazet decydują o tym, jakie wydarzenia i jakie poglądy mogą się znaleźć na łamach tych pism i jakie powinno być ich naświetlenie. Dokument amerykański przyznaje, że 54 proc.. gazet w USA kontrolowanych jest przez trusty lokalne i regionalne. W 92 proc. miejscowości, t. .zn.. prawie we wszystkich miastach prócz największych istnieje tylko jedna ggazeta. Prawie zawsze właściciel jedynej gazety jest zarazem właścicielem jedynej miejscowej rozgłośni.. Oznacza to faktycznie monopol służby informacyjnej.

Hearst — cytuje dalej delegat polski — skupił w swym ręku 26 gazet, 13 czasopism, 8 rozgłośni, wytwórnie filmowe itd., ogarniając swym wpływem 30 milionów czytelników i wiele milionów widzów kinowych oraz słuchaczy radia.

Raport przyznaje, że monopol opanował nie tylko prasę, ale i film, radio itp. Podobna sytuacja panuje i w Anglii.

Przemówienie delegata Polski wywarło duże wrażenie i nie było wcale przypadkiem, że właśnie delegat Turcji, mają zamiar ratować opinię prasy anglosaskiej, wystąpił z propozycją przerwania dyskusji. Propozycja tureckiego delegata została jednak odrzucona.

Delegat brytyjski odpiera zarzuty

29 bm obszerne przewówienie w komisji wygłosił Mc Neil, przewodniczący delegacji brytyjskiej. Przemówienie to powtarza w ogólnych zarysach zarzuty, jakie wysunął pod adresem państw demokracji ludowej przewodniczący delegacji amerykańskiej Benton. Mc Neil, nawiązując do przemówienia ministra Grosza, stara się osłabić wrażenie, jakie przemówienie to wywarło.

Bardzo dużo miejsca Mc Neil poświęcił teoretycznym rozważaniom na temat wolności prasy w ogóle, starając się nawet z grzechów prasy anglosaskiej wysnuć wniosek, że to jest prawdziwa wolność słowa.

Anglosasi nie żądają kary dla podżegaczy

W przemówieniach Mc Neila, jak również w innych przemówieniach przedstawicieli państw anglosaskich nie ma żądania kary dla podżegaczy wojennych.

Po Mc Neilu zabrał głos przedstawiciel Jugosławii, który w przemówieniu popartym szeregiem faktów i cytat, zaczerpniętych z publikacji amerykańskich i angielskich wskazuje na zupełną zależność prasy od pieniądza.

Przezorna oszczędność zabezpieczeniem przyszłości rodziny

Sojusznicza Rada Kontroli nie może być parawanem dla knowań separatystycznych

„Prawda“ odpiera zarzuty USA i wyjaśnia sytuację w Berlinie

Odpierając zarzuty, skierowane przez St. Zjednoczone przeciw ZSRR za sytuację, jaka powstała w Sojuszniczej Radzie Kontroli — „Prawda“ w artykułach Żukowa i gen. Lukjanczenko stwierdza, że to mocarstwa zachodnie usiłowały z Rady stworzyć parawan dla swej separatystycznej polityki. Przedstawiciele radzieccy stwierdzili równocześnie, że gotowi są dalej uczestniczyć w pracach Rady i popierać ją, jeżeli inne mocarstwa nie będą przekształcać jej w fikcję i wykorzystywać dla maskowania swych egoistycznych celów.

MOSKWA (PAP). „Prawda“ w artykule Żukowa określa jako nawskroś demagogiczne oświadczenie złożone przez Marshalla na konferencji prasowej, jakoby Stany Zjednoczone w ciągu trzech lat dążyły do przekształcenia Sojuszniczej Rady Kontroli w efektywny organ dla rządzenia Niemcami jako całością gospodarczą i polityczną.

Marshall — stwierdza dziennik radziecki — usiłował zrzucić na ZSRR odpowiedzialność za fiasko Sojuszniczej Rady Kontroli, chociaż nie przytoczył ani jednego faktu dla poparcia gołosłownego twierdzenia. Faktem jest natomiast, że Amerykanie i Anglicy rozbili Niemcy i że po tajnej naradzie londyńskiej wzmocnili przygotowania do proklamowania samodzielnego „państwa zachodnio-niemieckiego“.

Faktem jest również, że obecnie przygotowuje się odrębną naradę ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, która ma omawiać najważniejsze zagadnienia, należące do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Wynika stąd, że przedstawiciele mocarstw zachodnich pragną zniszczyć i pogrzebać Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, podobnie jak czynią to w stosunku do Sojuszniczej Rady Kontroli.

Wywiad z gen Lukjanczenko

W tymże numerze „Prawdy“ ukazał się również pełny tekst wywiadu, udzielonego korespondentowi ADN przez szefa sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech generala Lukjanczenko, a dotyczącego sytuacji w Sojuszniczej Radzie Kontroli.

Generał Lukjanczenko stwierdził, że od chwili utworzenia Bizonii tj. od drugiego półrocza 1946 roku Rada Kontroli przekształca się coraz bardziej z organu zarządzającego w organ dyskusyjny, który nie podejmuje poważnych decyzji w sprawie zarządu Niemiec i nie zapewnia wykonania powziętych postanowień. W okresie od lipca 1945 do stycznia 1947 Rada wydała 95 ustaw, dyrektyw i rozkazów o charakterze zasadniczym. Natomiast w okresie 1947 roku oraz 2 i pół miesięcy 1948 roku wydano tylko 31 aktów ustawodawczych, z których jedynie 9 ma większe znaczenie.

O realizację uchwał poczdamskich

Precyzując obecne stanowisko Związku Radzieckiego wobec Sojuszniczej Rady Kontroli, generał Lukjanczenko oświadczył: „Strona radziecka stała i stoi niezłomnie na gruncie realizacji uchwał konferencji poczdamskiej i dokładnego wykonania umowy w sprawie mechanizmu kontroli w Niemczech. Wobec tego, iż Rada Kontroli swą działalnością może się jeszcze przyczynić do szybszego osiągnięcia celów okupacji Niemiec, proklamowanych w Poczdamie, przedstawiciele radzieccy będą wszelkimi sposobami popierali Sojuszniczą Radę Kontroli i jej organy. Jednakże przedstawiciele radzieccy są zdecydowanie przeciwni temu, by Sojusznicza Rada Kontroli była wykorzystywana jako parawan, służący do ukrywania jednostronnych działań władz okupacyjnych w strefach zachodnich. Nie możemy popierać fikcyjnego istnienia Rady Sojuszniczej. Jesteśmy natomiast gotowi popierać Radę Kontroli jeżeli inne władze okupacyjne nie będą przekształcały tej Rady w fikcję i nie będą zachowywały jedynie pozorów, wykorzystując faktycznie Radę do maskowania swych egoistycznych separatystycznych kroków. Jesteśmy za wykorzystaniem Rady Sojuszniczej, jeśli może to chociażby w najmniejszym stopniu dopomóc w walce o realizację uchwał poczdamskich“.

Odmowne stanowisko USA

WASZYNGTON (PAP) — Rząd USA odpowiedział odmownie na notę radziecką w sprawie kontroli Niemiec, usiłując przerzucić na ZSRR odpowiedzialność za wadliwe funkcjonowanie Sojuszniczej Rady..

Część personelu brytyjskiego przenosi się z Berlina

BERLIN (PAP) — Z brytyjskiej strony urzędowej zapowiedziano, że w kwietniu i maju br. wykonany będzie plan w sprawie przeniesienia około 16 proc. personelu brytyjskiego Sojuszniczej Komisji Kontrolnej z Berlina do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zachodnich. Za-

Przeszło 135.000 członków w Polskim Związku Zachodnim

Polski Związek Zachodni skupia w 206 obwodach i 6.842 jednostkach organizacyjnych przeszło 135 tys. członków. Odegrał on dużą rolę, zwłaszcza w pierwszym okresie po wyzwoleniu, zarówno w zorganizowaniu powrotu osób wysiedlonych z tych Ziem w okresie okupacji na tereny dawnej tzw. Generalnej Guberni, jak i na odcinku repatriacji i osadnictwa Ziem Odzyskanych. W okresie od 1 marca 1945 roku do 1 marca 1946 roku PZZ przyczynił się do wysłania na Ziemie Odzyskane 235.000 osadników.

Główny nacisk PZZ kładzie obecnie na kwestię podniesienia poziomu kulturalno - oświatowego ludności Ziem Odzyskanych oraz na prace repolonizacyjne. W ramach tych prac uruchomiono 21 domów społecznych, posiadających świetlice, biblioteki i inne urządzenia. Przeprowadzono szereg kursów repolonizacyjnych. W stadium realizacji jest obecnie projekt utworzenia gimnazjum PZZ, które uwzględniać będzie specjalne potrzeby reemigrantów i ludności miejscowej.

Duże osiągnięcia notuje Związek na odcinku zaopatrzenia Ziem Zachodnich w książki i pomoce szkolne. Do tej pory przekazano już 21.763 książek oraz 600 tys. zł. na zakup podręczników dla szkół powszechnych. Poważny dorobek notuje się również w dziedzinie prac wydawniczych. Dotychczas wydano ogółem 58 wydawnictwa książkowe i broszurowe oraz 6 miln. różnych wydawnictw okresowych.

Udział PZZ w pracach dokumentacyjnych znalazł m. in. wyraz w zebraniu materiałów, dotyczących polityki Greisera na terenie tzw. Warthegau, jak również odnośnie działalności Foerstera w Gdańsku Burgdorfa i Buhlera.

Serbowie Łużyccy uzyskali szeroką autonomię kulturalną

PRAGA (PAP). Przewodniczący antyfaszystowskiej organizacji Serbów Łużyckich, „Domowina“ Nedo, udzielił wywiadu korespondentowi agencji czeskiej CTK, w którym omówił znaczenie uchwalonej niedawno przez parlament Saksonii (radziecka strefa okupacyjna) ustawy o ochronie praw Serbów Łużyckich. Nedo stwierdził, że ustawa ta przekracza właściwie ramy zwykłej autonomii kulturalnej. Po raz pierwszy w dziejach, utworzone zostaną szkoły, w których dzieci łużyckie pobierać będą naukę w języku ojczystym. Język łużycki będzie narówni z niemieckim, językiem urzędowym we wszystkich gminach, zamieszkałych przez Serbów Łużyckich. W Budziszynie powołany zostanie do życia specjalny urząd do spraw kultury, którego personel mianowany będzie przez „Domowinę“.

Wspomniana ustawa znajdzie początkowo zastosowanie jedynie w Łużycach Górnych stanowiących część Saksonii, w których znajdują się największe skupiska Serbów Łużyckich. Nie ulega jednak wątpliwości — oświadczył Nedo — że analogiczna ustawa zostanie uchwalona również w Łużycach Dolnych, które wchodzą w skład prowincji brandenburskiej.

19.000 fabryk prywatnych czynnych jest na terenie kraju

Na podstawie ostatnio przeprowadzonej akcji rejestracji przemysłu, ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych na terenie kraju, wyraża się cyfrą 19.000. Stan zatrudnienia tych zakładów wynosi około 200.000 pracowników.

Najwięcej przedsiębiorstw, bo przeszło 6.000 posiada przemysł prywatny przetwórstwa zbożowego, zatrudniający około 22.000 osób. Na drugim miejscu stoi przemysł spożywczy z przeszło 2.830 zakładami i 14.340 pracownikami. Dalej idzie przemysł budowlany, mający 1.500 przedsiębiorstw i ponad 51.000 pracowników. Przemysł metalowy i elektrotechniczny ma ponad 1.300 fabryk i z górą 20.500 pracowników, przemysł włókienniczy — 1.290 zakładów i 7.200 pracowników, przemysł drzewny — 1.160 zakładów i 13.500 pracowników, przemysł chemiczny — 1.360 zakładów i 10.000 pracowników, przemysł mineralny — 940 zakładów i 10.500 pracowników, przemysł papierniczo-przetwórczy 416 zakładów i 4.000 pracowników, przemysł poligraficzny — 200 zakładów i 2.300 pracowników, przemysł konfekcyjny — 360 zakładów i 6.200 pracowników,

Wyłączenie szeregu artykułów z zaopatrzenia kartkowego

Dodatki aprowizacyjne wypłacane będą w gotówce

Rada ministrów podaje do wiadomości, że w częściowym wykonaniu zadania znoszenia reglamentacji spożycia artykułów pierwszej potrzeby, z dniem 1 kwietnia br. wyłączone zostaną z reglamentowanego systemu zaopatrzenia ludności pracującej następujące artykuły: cukier, kasza, ziemniaki i wyroby pończoszniczo-dziewiarskie.

Wyłączone artykuły znajdują się już od dłuższego czasu w obrocie wolnorynkowym, w dużych ilościach, pokrywających pełne zapotrzebowanie ludności. Niezależnie od tego, wydane zostały potrzebne zarządzenia dla zapobieżenia jakiemukolwiek brakowi tych artykułów, zwłaszcza w okresie wprowadzenia zmiany w zaopatrzeniu reglamentowanym. Wszelka spekulacja, podwyższanie cen lub ukrywanie artykułów wyłączonych będą jak najostrzej karane.

Ekwiwalent w gotówce

Każdy pracujący — uprawniony do aprowizacji reglamentowanej — otrzyma począwszy od kwietnia br. miesięczny stały dodatek aprowizacyjny w gotówce, w kwotach ustalonych uchwałą Rady Ministrów, a stanowiący co najmniej pełną wartość wyłączonych artykułów po cenach wolnorynkowych.

Wysokość tego dodatku zależna jest od rodzaju karty, do poboru której pracownik jest bieżąco uprawniony oraz od przeciętnego miesięcznego zarobku tego pracownika, uzyskanego w okresie I kwartału br.

Biorąc pod uwagę niski jeszcze poziom zarobków niektórych kategorii robotników i pracowników przemysłu państwowego, administracji państwowej i samorządowej, sądownictwa i nauczycielstwa, Rada Ministrów postanowiła dodatek ten wypłacać robotnikom i pracownikom, których przeciętny zarobek miesięczny w I kwartale br. nie przekraczał 6000 zł. w wysokości podwyższonej do ok. 150 proc. pełnej wartości wolnorynkowej wyłączonych artykułów; zarabiających do 9000 zł. — w podwyższonej wysokości do ok. 130 proc. pełnej wartości wolnorynkowej wyłączonych artykułów; pracownikom uprawnionym do gwarancji aprowizacyjnej — wynikającej z wiążących ich układów zbiorowych pracy — w wysokości ok. 110 proc. pełnej wartości wolnorynkowej wyłączonych artykułów, wszystkim zaś pozostałym pracownikom w wysokości 100 proc.

Na drodze do poprawy bytu

W ten sposób wyłączenie niektórych artykułów z reglamentacji połączone zostaje z pewną podwyżką wynagrodzenia dla pracowników najniżej zarabiających.

Jest to już w roku bieżącym drugie zarządzenie — obok wprowadzenia od dnia 1.I.48 r. zasiłków rodzinnych — mające na celu poprawę warunków bytowania mas pracujących najniżej zarabiających.

Wprowadzenie z dniem 1 kwietnia br. znacznej obniżki skali podatku od wynagrodzeń i ustalenie minimum wolnego od podatku na zł. 9000 miesięcznie dopełni środków, jakie w chwili obecnej mogą być przez rząd podjęte dla poprawy warunków bytowania ludzi pracy.

Dalsza poprawa tych warunków jest przedmiotem stałej troski Rządu, a będzie ona możliwa, gdy powiększona wydajność pracy, oszczędność i obniżone koszty wytwórczości dadzą potrzebne ku temu środki materialne.

Zaliczki na kwiecień

Wypłata dodatków, w wysokości ustalonej oddzielną uchwałą Rady Ministrów nastąpi po raz pierwszy przy wypłacie wynagrodzenia za miesiąc kwiecień br.

Dla ułatwienia pracownikom przebycia okresu przejściowego wszystkie zakłady pracy, instytucje i urzędy, zatrudniające pracowników uprawnionych do aprowizacji reglamentowanej, wypłacą pomiędzy 2 a 6 kwietnia br. tym pracownikom odpowiednią zaliczke na kwietniowy dodatek aprowizacyjny.

Maksymalne podniesienie świadczeń wytyczną planu inwestycyjnego ZUS-u

Wobec fizjologicznego wyniszczenia narodu, podstawowym zadaniem ubezpieczeń społecznych musi być maksymalne podniesienie świadczeń, jak renty i lecznictwo ubezpieczeniowe.

Możność tworzenia większych rezerw pieniężnych jest ograniczona na długi okres czasu, a może zostanie nawet całkowicie wyłączona w nowej strukturze ubezpieczeń.

Realnymi inwestycjami mogą być tylko takie, które dadzą się sfinansować bieżąco ze środków własnych. Konsekwencją tego było wyeliminowanie z 3-letniego planu inwestycyjnego instytucji ubezpieczeń społecznych, nowego budownictwa mieszkaniowego.

Plan inwestycyjny dzieli się na inwestycje budowlane, tj. budownictwo mieszkaniowe, administracyjne i sanatoryjne oraz na inwestycje instalacyjne, tj. ruchomości, urządzenia lecznicze, aparaty rentgenowskie, diatermie itp. Kwoty przewidziane na inwestycje instalacyjne wyrażają się dla ZUS sumą przeszło 78,5 miln. zł. Na inwestycje budowlane ZUS przeznaczono na rok bieżący kwotę ponad 800 miln. złotych.

Budownictwo sanatoryjno-lecznicze Zakładu jest wyrazem tendencji rozbudowy lecznictwa ubezpieczeniowego, w szczególności wyzyskania zakładów leczniczych i sanatoriów znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych. Z sumy 545 miln. zł, przeznaczonej na budownictwo sanatoryjno-lecznicze, na Ziemie Odzyskane przypada przeszło 223 miln. zł. Realizacja planu inwestycji w budownictwie sanatoryjno-leczniczym dostarczy lecznictwu ubezpieczeniowemu 4.590 nowych łóżek. Dotychczas Zakład, poza łóżkami, zakontraktowanymi w sanatoriach obcych, dysponuje 3.655 łóżkami.

Na inwestycje budowlane ubezpieczalnie społeczne w Polsce Centralnej wydatkują kwotę 338 miln. zł. Z tego na Warszawę przypada 100 miln. zł. Przewiduje się budowę dwóch ośrodków leczniczych na Woli i Mokotowie, odbudowę budynku na pomieszczenie ośrodka leczniczego na Ochocie oraz 3 aptek na Bielanach, Grochowie i Śródmieściu.

VI sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych

VI sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, wyznaczona została na dzień 12 — 15 kwietnia br.

Podobnie jak poprzednie sesje, tak i zjazd obecny zgromadzi w Krakowie poważne grono uczonych specjalistów z całej Polski, którzy rozpatrzą szereg zagadnień Ziem Zachodnich w zakresie gospodarstwa społecznego, jak również w dziedzinie stosunków demograficznych, socjologicznych i kulturalnych.

Odbudowa fabryki płyt pilśniowych

W okolicach Starogardu w miejscowości Czarna Woda, Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku przystąpiła do odbudowy wielkiej fabryki płyt pilśniowych. Remont budynków i hal produkcyjnych jest już poważnie zaawansowany. Równocześnie ekipa mechaników ustawia maszyny, otrzymane drogą rewindykacji ze strefy radzieckiej w Niemczech.

Fabryka płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie będzie miała, z chwilą rozpoczęcia produkcji, wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłu budowlanego.

Odra i Nysa Łużycka —
— to wspólna granica kezpieczeństwa narodów słowiańskich
Tydzień Ziem Zachodnich 11—18 kwietnia 1948 r.

SPORT

Koszykarze AZS Warszawa przegrali dwukrotnie w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.). AZS warszawski, który rozegrał tu dwa spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej, uległ w pierwszym dniu Wiśle, po ciężkiej walce 54:50 (30:26), zaś w drugim dniu swemu imiennikowi krakowskiemu 44:37 (21:14).

W pierwszym dniu kosze zdobyli: dla Wisły: Arlet 11, Kowalówka 20, Pawlik 14, Krakowski 7 i Szostak 2. Dla pokonanych: Popiołek 22, Bartosiewicz 20 i Popławski 8.

W drugim meczu stojącym na niskim poziomie „świątecznym“ zasłużone zwycięstwo odnieśli krakowianie, strzelając kosze przez: Bahra 11, Paszkowskiego 10, Kozdroja 12, Obuchowicza 9 i Galickiego 2.

Dla warszawian punkty zdobyli: Bartosiewicz 18, Popiołek 13, Popławski 4, Olesiewicz 2.

Znicz oddaje punkty walkowerem

ŁÓDŹ (tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo ligi koszykowej pruszkowski Znicz spotkać się miał z miejscowymi OMTUR i YMCA. Koszykarze Pruszkowa zawiadomili jednak gospodarzy, iż nie stawią się na boisku, rezygnując z walki i oddając punkty walkowerem po 20:0.

Bokserzy Odry pokonani przez kolejarzy

WROCŁAW (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się tu spotkanie pięściarskie pomiędzy ZZK — Katowice, a miejscową Odrą. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 9:7. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

waga musza: Zając (ZZK) remisuje z Bilem,

waga kogucia: Smoczek (ZZK) bije na punkty Kalczewskiego,

waga piórkowa: Strach (ZZK) nokautuje w 3 rundzie Glondalę,

waga lekka: Kubicki (ZZK) bije w 3 rundzie przez t. k. o. Achringa,

waga półśrednia: Paszka (ZZK) przegrywa przez dyskwalifikację z Komosą,

waga średnia: Gruszka (ZZK) przegrywa również przez dyskwalifikację w 3 rundzie z Siemieraszką,

waga półciężka: Lepczyński (Odra) zdobywa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika,

waga ciężka: Szczypiński (ZZK) nokautuje w pierwszym starciu Barańskiego

Czytelnicy mają głos

Dzieci nie powinny kwestować

W jednej z uchwał ostatniego walnego zgromadzenia członkowie Oddziału Stołecznego Zw. Nauczycielstwa Polskiego domagają się uwolnienia szkoły od zbiórek i kwest na tzw. „cele“.

Organizatorzy zbiórek najchętniej przesyłają listy, znaczki, pocztówki, apele do szkół, które swym pozytywnym stosunkiem do „akcji“ mają wykazać swoje wychowawcze uspołecznienie.

Jedna ze znanych instytucji w Warszawie unowocześnia swoją kwestę: przydziela szkołom znaczki do rozsprzedaży, wciąga szkoły do zbiórek ulicznych i zastrzega: „Szkoły, które nie wezmą czynnego udziału w zbiórce ulicznej oraz w rozprowadzeniu i sprzedaży znaczków *pozbawione będą przydziału funduszów w gotówce na akcję wielkanocną dla dzieci*“.

Czy nie karygodne jest używanie dzieci do tych zbiórek? Czy szkole przystoi rola płatnego akwizytora-kwestarza? Czy nauczycielstwo i dzieci mają tyle wolnego czasu, aby przeprowadzać kwesty w sposób nie budzący podejrzeń o... niedokładności. (Pamiętam, jak na Placu Zbawiciela w Warszawie, dwaj malcy jedenasto-dwunastoletni chowali do kieszeni banknoty, które zatrzymywały się w otworze puszki. Na moją uwagę odpowiedzieli śmiechem i ucieczką).

Ponieważ wiemy, jak bardzo nauczyciel jest przeciążony pracą zawodową; ponieważ jesteśmy głęboko przekonani, że ogromna większość zbiórek przytłaczających szkołę ma charakter imprez dochodowych, nie mających nic wspólnego z programem nauczania i wychowania, nauczycielstwo i władze szkolne winni ustosunkować się właściwie do tego rodzaju „akcji“.

Słyszeliśmy, że głos w tej sprawie zabierze Warszawska Rada Zw. Zaw Będziemy jej wielce zobowiązani.

S. D.

Ośrodki opieki nad sierotami

W „Robotniku“ z dnia 27.2 1948 roku ob. A. D. porusza w „głosach czytelników“ bardzo aktualną sprawę zorganizowania ośrodków opieki nad dziećmi. Ośrodki te, składające się z 5 — 10 członków, miałyby za zadanie opiekę nad dziećmi, pozbawionymi opieki rodzicielskiej. Sądzę, że znalazłoby się dużo osób, które bardzo chętnie wzięłyby udział w takiej akcji, nie mając warunków na samodzielne zaopiekowanie się sierotą. Wiele osób wzięłoby na siebie trud wychowania takiego dziecka, o ile wiedziałyby, że nie ciąży na nich pełny koszt utrzymania. ubrania i kształcenia.

RTPD ma zbyt mały kontakt bezpośredni ze swymi członkami. Biura RTPD czynne są tylko w godzinach rannych, tak, że pracujący zawodowo nie mają w ogóle możliwości dowiedzenia się czegoś bliższego o jego pracach i potrzebach. Regularne zebrania informacyjno-dyskusyjne byłyby na pewno pożądane i przyczyniłyby się niewątpliwie do silniejszego związania członków z Towarzystwem, a być może, że ułatwiłyby Towarzystwu zdobywanie, ideowych i oddanych sprawie dziecka robotniczego, współpracowników.

T. B.

ŻYCIE PARTII

PPS-owcy i PPR-owcy z BGS omawiają sprawę jedności klasy robotniczej

Koła PPS i PPR przy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Warszawie zwołały dnia 25 bm. wspólne zebranie członków i sympatyków obu Partii. Po wysłuchaniu referatu na temat jedności organicznej obu partii robotniczych na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej i po ożywionej dyskusji nad tym zagadnieniem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 25 marca 1948 r. członkowie i sympatycy Kół PPS i PPR, pracownicy Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Centrali i Oddziału Głównego w Warszawie: potępiają stanowisko prawicowych socjalistów państw zachodnio-europejskich, paktujących z imperializmem anglosaskim i działających na szkodę proletariatu swoich krajów; wzywają aktywy obu Partii do zacieśnienia współpracy przez szkolenie ideologiczne, współzawodnictwo pracy i wzmożenie dyscypliny partyjnej; stwierdzają, że realizacja idei jedności organicznej obu Partii na terenie BGS musi być i będzie jednym z najpilniejszych zadań obu Kół. Zwracają się z apelem do Towarzyszy, pracowników innych central spółdzielczych i banków o podjęcie tego samego zadania na terenie ich instytucji; wzywają wreszcie pracowników spółdzielczych i bankowych, w szczególności Towarzyszy z PPS i PPR do pracy nad zjednoczeniem obu Partii na gruncie ideologii marksistowskiej oraz zdecydowanej walki z prawicowym oportunizmem i wrogimi klasie robotniczej elementami z WRN.

Niech żyje jedność klasy robotniczej dla dobra Niepodległej Polski Ludowej".

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK PPS

W dniu 31 bm. (środa) o godz. 15.30 w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (Mokotowska 24, III piętro) odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK PPS.

ZEBRANIA

DZIELNICA OCHOTA

W dniu 31 bm. (środa) o godz. 16.30 w lokalu dzielnicy (Niemcewicza 8) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy.

SPRAWOZDANIA

WOJEWÓDZKI AKTYW PPS O JEDNOŚCI OBU PARTII ROBOTNICZYCH

W Białymstoku odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu PPS z udziałem ok. 140 delegatów z terenu całego województwa. Mówcy nakreślili perspektywę jedności organicznej obu partii robotniczych PPS i PPR. W ożywionej dyskusji uczestnicy zebrania dali wyraz swej solidarności ze stanowiskiem wyrażonym w wypowiedzi sekretarza gen. Partii, tow. Cyrankiewicza, wskazującym na wkroczenie w nowy etap wiodący ku zjednoczeniu obu partii.

W uchwalonej rezolucji zebrani uznali konieczność coraz ściślejszej współpracy polityczno - organizacyjnej i ideologicznej obu partii, która wiedzie do zjednoczenia w jednolitą partię klasy robotniczej.

Rozpoczęto roboty ziemne przy tunelu trasy W—Z

Po zburzeniu wiaduktu Pancera przystąpiono do robót ziemnych dla budowy tunelu trasy W — Z. Narazie zainstalowane zostały do tego celu dwie kopaczki mechaniczne. Jedna — przy skarpie, koło pałacu „Pod Blachą" wydobywa ziemię pod wykop tunelu, posuwając się w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, druga — przy dzwonnicy kościoła św. Anny pracuje w miejscu przyszłego wlotu do tunelu. Kopaczka ta wryła się już głęboko w teren, odsłaniając fundamenty dawnego klasztoru Bernardynów, zburzonego przed stu laty, gdy rozpoczynano budowę wiaduktu Pancera. Dziennie obie kopaczki wydobywają około 1.000 m sześć. ziemi.

Na zachodnim odcinku trasy szybko znikają pozostałe resztki spalonych kamienic. Oczyszczono już z gruzu ul. Daniłowiczowską i przekopuje się ulicę, która połączy plac Teatralny z wjazdem do tunelu przy kościele Kapucynów. Z tego odcinka trasy wywozi się dziennie 1.500 m sześć. gruzu.

Intensywne prace wiosenne w miejskich parkach i ogrodach

W chwili obecnej wydział ogrodniczy prowadzi intensywne prace w następujących punktach:

W parku Dreszera przystąpiono do wytyczania dróg i ścieżek, wg planu zaprojektowanego przez B. O. S.

W Parku na Bielanach i w Kabatach dosadza się drzewa.

W Parku Praskim prócz porządkowania i sprzątania ścieżek i dróg, pracownicy Wydziału Ogrodniczego plantują trawniki.

Na Pl. Narutowicza na terenie dawnego — zniesionego w ubiegłym roku — bazaru, niweluje się teren, przygotowując go pod trawniki. W okolicach Wawelskiej przy Instytucie Radowym powstaje skwer im. Marii Curie - Skłodowskiej. Skwer ten — zniszczony w czasie działań wojennych — doprowadzany jest obecnie do porządku. Teren skweru przekopuje się i dosadza się drzewa.

Na Saskiej Kępie powstają uliczne pasy zieleni, na głównych ulicach. Projektowane jest utworzenie ich na ulicy Walecznych, Obrońców i Zwycięzców. Na ulicy Walecznych i Obrońców prace są już rozpoczęte. Ponieważ tereny przeznaczone na trawniki wyższe są od poziomu ulic, przystąpiono do zdejmowania warstwy ziemi i wyrównania nawierzchni. Ziemia przewożona jest na nasyp koło Ronda Waszyngtona, gdzie w ub. roku powstał trawnik, i przeznaczona na jego poszerzenie.

W pierwszych dniach po Świętach Wielkanocnych nadejdą transporty dla warszawskiego Wydziału Ogrodniczego: z Łodzi drzewka i krzewy żywopłotowe, ze Śląska rośliny iglaste.

Święta minęły wesoło bez wypadków i awantur

Na ogół święta minęły w Warszawie wesoło, dostatnio i spokojnie. W Wielką Sobotę, mimo braku niektórych artykułów, można jeszcze było kupić większość potrzebnych na święta produktów. Ceny, z bardzo nielicznymi wyjątkami, utrzymały się do ostatniej chwili na poziomie „przepisowym".

Spokój zakłócił jedynie dyngus i wiwatowanie w czasie nabożeństwa rezurekcyjnego.

Zwyczaj wiwatowania nie dał spać warszawiakom już od sobotniego wieczoru, przez całą noc, aż do niedzielnego ranka.

Młodzi i — co tu dużo mówić — pozbawieni rozsądku ludzie przesadzili trochę w wyścigu: kto wcześniej i kto głośniej strzeli. Jak wskazują meldunki z komisariatów używano często do „wiwatu" (oprócz popularnego „kalafiorku" petard i.., nawet pocisków. Skutek: w sobotę wieczorem przed kościołem św. Stanisława na ul. Bema (Wola) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: Zbigniew Kaleta, (lat 19, zam. przy ul. Sławińskiej 4) ze Stanisławem Jaroszem (lat 19, zam. jak wyżej) podpalali petardę, która wybuchła im w rękach. Kalecie wybuch oberwał rękę, Jaroszowi wypalił oczy. W stanie ciężkim przewieziono obydwóch chłopców do szpitala przy ul. Płockiej.

Był to na szczęście, wypadek jedyny w całej Warszawie.

Natomiast miłą niespodziankę sprawili warszawiacy MO jeżeli chodzi o konsumcję alkoholu. Tylko niektóre komisariaty „notowały" od 2 do 5 ale (mówi dyżurny)... „takich zupełnie normalnych i nieszkodliwych pijaków że nawet nie warto pisać".

Rozmowa z komisariatem grochowskim była następująca:

— Jak przeszły święta?

— Spokojnie.

— Ofiar „kalafiorku" nie było?

— Nie.

— A pijani?

— Panie — słowo daję — komendant mówi, że jeszcze takich świąt na Grochowie nie było: ani jednego zatrzymanego pijaka! Żeby chociaż który, zaśpiewał na ulicy! — ale nic!

Brawo Grochów!

Pierwszy dzień świąt był „rajem taksówkarzy". (Ruch MZK wstrzymany był całkowicie). Toteż na dworcach i w ogóle w ruchliwszych punktach miasta odbywały się napierw gonitwy za taksówkami — a potem targi i prośby, żeby szofer „był tak łaskaw" i raczył pojechać (taksówkarze jeździli tylko na duże odległości, jakie gwarantują im dostateczny zarobek... ale — trzeba przyznać — na licznik).

*

W drugi dzień świąt ruszyła „konkurencja": MZK. Mimo, że pogoda była piękna — poważniejszy ruch rozpoczął się dopiero w późnych godzinach południowych. (Odpoczynek po „ciężkiej pracy" przy stole w niedzielę). W parkach zaroiło się od świątecznych spacerowiczów.

*

Lecz drugi dzień świąt to także „Dyngus". Zwyczaj ten obchodzony był w tym roku w stolicy bardzo żywiołowo. Polewano się nie tylko i jak zwykle na tzw. „łonie rodziny" — lecz także w sposób masowy, pełen temperamentu i dowcipu, na ulicach i z okien wielopiętrowych kamienic.

Ul. Chmielna np. (na odc. Marszałkowska — Bracka) od 10-ej rano zalana była wodą, jak po rzęsistym deszczu. Mieszkańcy wyższych pięter z całą beztroską wylewali na przechodniów kubły wody.

*

Tłok przed kinami osiągnął rozmiary duże, które jednak zmieściły się w ramach względnego porządku.

Jedynie przed „Palladium" na „Ostatnim etapie" tłok był nieco większy niż normalnie: o godz. 10.30 w drugi dzień świąt ogonek na seans o godz. 13 sięgał Marszałkowskiej — z jednej i Brackiej — z drugiej strony.

*

Pogotowie nie było wzywane do żadnego wypadku — ale zato w niedzielę obsłużyło 40 zachorowań czyli 2 razy więcej niż każdego innego dnia. „Widocznie „rybki" były „przesolone" albo nieświeże.

*

Za wyjątkiem małego pożaru (bez szkód) na szosie włochowskiej w fabryce „Marciniak" — nic nie spaliło się przez święta w Warszawie. (pa)

Nie wolno zostawiać gruzu

Miejskie władze budowlane postanowiły zobowiązać każdegog właściciela budującej się lub remontowanej posesji, aby równolegle z prowadzeniem prac usuwał z terenu budowy zbędny gruz. W związku z tym na każdym projekcie budowy złożonym do zatwierdzenia będzie odnotowana ilość gruzu, który musi być bezwzględnie usunięty na jedno z sześciu wysypisk, wyznaczonych przez miasto. Wysypiska te znajdują się: 1) na Skarpie przy ul. Okolskiej, 2) na Szczęśliwicach, 3) w Alei Zielenieckiej 4) na Kępie Potockiej i przy ul. Krasińskiego.

Kontrolę czy gruz się usuwa z terenu budowy przeprowadzać będą organy M. O. (Rem)

Ile zebrano na S. F. O. S.

Do dnia 27 bm. ogólna suma ofiar na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przekroczyła 1 miliard 605 milionów zł. Znaczną część tej sumy, bo z górą 65 proc. zebrano od września r. 1947.

W ostatnich dniach od Komitetów Wojewódzkich nadeszły następujące wpłaty: województwo lubelskie — 579.000 zł, pomorskie — 1.257.000 zł, śląskie — 1.983.000 zł, kieleckie — 566.000 zł, warszawskie 801.000 zł.

Z sali koncertowej

Koncert Wielkoczwartkowy Filharmonii Warszawskiej

Ryszard Wagner był, jak powszechnie wiadomo, jednym z najbardziej wielbionych i do Trzeciej Rzeszy najbardziej propagandowo „dopasowanych" kompozytorów. Abstrahując od jego muzyki — jego liczne i dość wyraźnie formułowane wypowiedzi ideowe — stwarzały dla tego kultu właściwe uzasadnione tło. Zarówno Hitler, Rosenberg jak i Goebbels niejednokrotnie wypowiadali się na temat Wagnera, stawiając go w rzędzie prekursorów... hitleryzmu.

Uważamy więc, — a pokrywa się to również z zaleceniem zawartym w znanym piśmie Ministerstwa Kultury i Sztuki, dotyczącym wykonywania utworów pewnych kompozytorów niemieckich—że umieszczenie Wagnera w programie wielkoczwartkowego koncertu w odbudowującej się z ruin Warszawie, w roku 1948 — jest grubym niedopatrzeniem.

Dziwił natomiast niemało brak (czyżby konieczny) polskiej pozycji. A tradycyjny koncert wielkoczwartkowy, to wyjątkowa okazja do przypomnienia niejednego zapomnianego arcydzieła polskiej muzyki religijnej.

„Krzyżowa droga" Otokara Ostrcila (1879 — 1935), nieznanego w Polsce kompozytora czeskiego, dzieło w swym założeniu ciekawe (12 wariacji na orkiestrę symfoniczną), nie należy do ciekawszych osiągnięć muzyki współczesnej.

Barwa orkiestry, mimo operowania silnymi kontrastami i ostrymi współbrzmieniami — raczej uboga, pozbawiona blasku. Odnosiło się wrażenie, że współczesność użytego języka muzycznego jest niezupełnie organicznie związana z treścią muzyki i przeżyciem twórcy, że jest często raczej dyscypliną niż koniecznością.

P. S. Pogłoska o rozwiązaniu chóru Filharmonii Warszawskiej potwierdziła się. Zatym zapowiadane wykonanie „Reqiem" Mozarta zaliczyć wypada również do niezrealizowanych zamiarów. Czyżby utrzymanie tak doskonale zapowiadającego się chóru rzeczywiście przekraczało możliwości finansowe Ministerstwa Kultury i Sztuki?

TADEUSZ MAREK

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Wtorek — g. 18 „Hamlet". Środa — g. 18 „Dom pod Oświęcimiem". Czwartek — g. 18 „Cyd". Piątek—g. 18 „Dom pod Oświęcimiem". Sobota — g. 13 „Hamlet" (dla szkół); g. 18 „Dom pod Oświęcimiem". Niedziela — g. 14 „Pan inspektor przyszedł"; g. 18 „Cyd".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żeglarz".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): g. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 13 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 19 „Duby smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów". Przedstawienie zamknięte dla szkół.

CYRK nr 2 (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień o godz. 15.30 i 19.15.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Skarb Tarzana" Pocz. seansów: 11, 13, 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 18. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 19.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ostatni etap". Pocz. seans. 11, 13, 15, 17, 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): Dziewczę z Północy". Pocz. seansów godz. 11, 13, 15, 17 (dla Zw Zaw.), 19, 21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Znak Zorro". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Nauczycielka wiejska". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Mężczyźni w jej życiu". Pocz. seansów godz. 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw. o 19).

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet | Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 49817

Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Zaczołgał się do jakiejś szopy i przeleżał tam, aż zapadła noc. Potem wstał i ruszył znów w drogę.

Porozmawiał przy kuchni ze śpiącym kuchcikiem, który dał mu pół bochenka chleba i kawałek kiełbasy. Nad ranem dobrnął do swoich.

Irlandczycy, którzy właśnie wracali z roboty, przecierali oczy przyglądając mu się.

— Silny chłop! — mówili bez niechęci.

Gdyby Pete widział siebie, wiedziałby, czemu kiwali głowami.

Znalazł wreszcie jednego z majstrów i od razu zapytał, czy może stanąć do roboty.

— Nic z tego, Pete... Nie nadajesz się...

— Kto się nie nadaje?

— A no ty... Do niczego jesteś... Poszedłbyś lepiej gdzieś na Północ, tu panuje febra...

— Nie mam grosza przy duszy!... Dajcie mi robotę, proszę was... bardzo proszę...

— Odpocznij trochę, to sobie później pogadamy.

— Nic mi nie jest... Mogę od razu stanąć do roboty... Sami zobaczycie...

Majster wzruszył ramionami i pozwolił mu przyłączyć się do dawnej grupy. Ale tym razem Irlandczycy byli górą. W ciągu dwóch godzin Pete dotrzymywał im kroku, ale nogi zachwiały się pod nim i przewrócił się.

Zanieśli go w cień i tej samej nocy majster dał mu kartkę na bezpłatny przejazd z powrotem. Udzielił mu przy tym rady:

— Pilnuj się, bo inaczej za miesiąc wyciągniesz kopyta...

XVII

Podczas wojny nieraz go oblatywał strach, ale był to strach niepodobny do tego, który go teraz ogarnął.

Miał zaledwie 22 lata, stał dopiero na progu młodości, a już nie był zdolny do pracy. Wyrzucili go jak zużyte, niepotrzebne już narzędzie.

Chybaby się na całym świecie nie znalazł nikt, kto by dał wtedy bodaj dwa centy za Pete Altgelda.

Co to kogo obchodziło, czy będzie żył, czy umrze?

Przedsiębiorstwo budowy kolei dało mu możność pracy — nie był w stanie jej podołać. Trudno, musieli go oddalić.

A więc teraz był już doprawdy niczym, włóczęgą, obieżyświatem. Szedł na Północ. Ubranie zamieniło się w łachmany, urosła mu broda.

Nie miał w sobie żadnej siły. Ile razy chciał zacząć pracować na farmie, powracała febra.

Żebrał, by dostać trochę pożywienia. Nigdy tego przedtem nie robił, nigdy nie przypuszczał, że będzie musiał żebrać — ale cały jego organizm rwał się do życia, chciał żyć i Pete musiał tej potrzebie zadośćuczynić.

Spał w stodołach lub wprost na polu, budząc się z rana cały zdrętwiały, zbolały i bez najmniejszej nadziei na poprawę losu.

Niekiedy, gdy wlókł się drogami, które jak strzelił wiodły na Północ, wracały stare marzenia i choć rzeczywistość nie dawała mu najmniejszego powodu po temu, jakaś wiara we własne siły wciąż w nim jeszcze tkwiła. Ale dziś te marzenia nie były planami — dziś to były narkotyki, którymi odurzał się. Jeżeli zaś chodzi o plany, miał tylko jeden: utrzymać się przy życiu.

Niektórzy spośród ludzi, z którymi się spotykał, byli uprzejmi, drudzy byli okrutni, jeszcze inni, ot — nic ich nie obchodził.

Byli i tacy, którzy wychodzili mu na spotkanie ze strzelbą w rękach, gotową do strzału, wyglądał bowiem jak niebezpieczny gagatek, wyrzutek społeczeństwa, ziejący nienawiścią do wszystkich, którzy przyczynili się do jego zbydlęcenia.

Ale byli i tacy, którzy mu okazywali dużą życzliwość. A pewna rodzina w Kansas zaopiekowała się nim podczas choroby, karmiła go, przygarnęła na pewien czas, pamiętając najwidoczniej, że nie tak dawno oni też byli takimi samymi nędzarzami, podążającymi na Zachód, mając w majątku tylko to jedno: parę rąk do pracy i siłę.

Ale i ci ludzie też musieli uznać konieczności życiowe, ugiąć się przed nimi i musieli wreszcie mu powiedzieć, by sobie poszedł.

Szedł przez Kansas do Missouri. Gdyby to była zima — byłby z pewnością umarł. Ale w tym łagodnym klimacie jakoś się trzymał przy życiu, posuwał się naprzód, po to chyba tylko, by zachowując w sobie okruchy nadziei, dowiedzieć się, co też tam jest za następnym pagórkiem. Dnie mijały — nadzieja rozwiewała się.

Opuściły go wszystkie jego młode siły, wszystkie. Zarówno przeszłość jak i przyszłość zlewały się teraz w jakiś nieokreślony, mglisty kształt, pozbawiony sensu i jakiegokolwiek celu.

Szedł przed siebie jedynie dlatego, że tak silne, tak nieugięte było w nim pragnienie życia.

(15) Koniec I części. (d. c. n.)

Wiadomości sportowe

Zwycięstwa i porażki w grach świątecznych piłkarzy polskich z czechosłowackimi

Sukces odnieśli: Cracovia, Wisła, Warta i Ruch

Nusle-Polonia 2:2 (1:2)

Relacje z dwóch występów „Nusle" w Łodzi, które poprzedziły przyjazd tej drużyny piłkarskiej do Warszawy, zgodnie twierdziły, iż „Nusle" aczkolwiek formalnie należy obecnie do II Ligi, jednakże umiejętnościami pięściarskimi nie wiele ustępuje czołowym drużynom czechosłowackim. W pierwszy dzień Świąt w spotkaniu z Polonią, Czesi zademonstrowali dobry footbol, miły dla oka, grę tego typu, która miłośnikom piłki nożnej daje najwięcej przyjemności i wrażeń. Gra przez cały mecz prowadzona była przez obie zresztą drużyny fair i widziało się, że nie toczy się walka o punkty, że zwycięstwo aczkolwiek będące zawsze ostatecznym celem każdego spotkania, w tym wypadku nie miało decydującego znaczenia. Czechom chodziło raczej o pokaz dobrej szkoły piłkarskiej, a polskiej drużynie o wyciągnięcie z tego pokazu jak największych korzyści.

Spotkanie niedzielne było dobrą lekcją dla Polonii, a także dla piłkarzy innych klubów obecnych na Stadionie. Czesi pokazali grę zespołową, dokładne krycie przeciwnika, krótkie przyziemne podawania oraz rozumne wykorzystanie skrzydeł. Czesi technicznie wysoko zaawansowani posiadają dobre opanowanie piłki, dobrze balansują ciałem, umieją „wózkować" i szybko zdobywać teren. Zdradzili natomiast dwie kardynalne wady, których nie radzimy przyswajać sobie naszym zawodnikom. Pierwsza z nich to słaby start, a druga jeszcze większa wada, to nieumiejętność strzelania lub strzelanie bez wyczucia dystansu, często na oślep. Atak czeski prowadzony przez dobrego Mayera, wspomagany przez zawsze obecnych na swoim miejscu pomocników, często gościł na polu karnym „Polonii", ale tu kończyły się jego akcje. Następowały albo przewlekłe kombinacje, albo oddawano strzały wysoko ponad lub daleko od bramki.

„Polonia", w której szeregach brak było prawoskrzydłowego Jaźnickiego, potraktowała zawody jako trening. Niewątpliwie Poloniści z meczu tego odnieśli duże korzyści. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że kontakt polskich piłkarzy z drużynami zagranicznymi, a zwłaszcza z czechosłowackimi, posiadającymi wielką kulturę sportową, w bardzo silnym stopniu przyczyni się do podniesienia poziomu naszej piłki nożnej. W pierwszej połowie gry „Polonia" ustępowała gościom, jeśli chodzi o styl gry, o system i technikę. Niemniej jednak mimo zasadniczo słabej gry napadu, „Polonia" była bardziej przebojowa od Czechów i uzyskała prowadzenie. W pierwszej fazie po przerwie „Polonia" miała więcej z gry, przeprowadzała liczne ataki, ale nie mogła sforsować pomocy i obrony przeciwnika. W końcowej fazie gry zawiodła kondycja u naszych zawodników i do głosu doszli znowu goście.

Grę rozpoczęli Czesi i od razu opanowali boisko. Dopiero po 15 minutach „Polonia" przejmuje inicjatywę i już w następnej minucie ma okazję zdobycia bramki. „Polonia" uzyskuje prowadzenie dopiero w 26 minucie przez Świcarza, który ładnym strzałem wpakował piłkę do siatki. W cztery minuty później Czesi wyrównują przez prawoskrzydłowego Vohankę, dobrego „wózkarza", który sam przeprowadził piłkę przez trzech przeciwników i z bliskiej odległości strzelił bramkę. Po paru minutach „Polonia" znowu jest w ataku i Wołosz długim strzałem, przy współpracy Szularza zdobywa drugą bramkę.

Po przerwie „Polonia" dużo atakuje, szereg piłek psują wybitnie w tym dniu słaby Ochmański i Jagodziński. W 19-ej minucie Czesi zdobywają wyrównującą bramkę przez Mayera. Odtąd gra toczy się przez dłuższy czas na obu polach, a w ostatnich 15 minutach pod znakiem przewagi gości i kończy się wynikiem 2:2 (1:2). Dużą poprawę formy wykazali w niedzielnym meczu Szularz i Świcarz. Ten ostatni jest raczej lepszy na stanowisku kierownika napadu, niż na łączniku.

Drużyny grały w następujących składach:

„Nusle": Stanek, Lukes — Kubanek, Najak — Paur — Mikes, Vohanka — Najman — Mayer — Capek — Sezasny.

„Polonia": Sosnowski, Szczepaniak — Gerwatowski, Szczawiński — Brzozowski — Wiśniewski, Jagodziński — Wołosz — Szularz — Świcarz — Ochmański. Przez krótki czas grał również Pruski.

Zawody prowadził ob. Nowakowski. Widzów około 6.000.

Legia przegrała z Nusle 5:1 (2:0)

Większość z 6 tys. widzów, obecnych w drugi dzień Świąt na meczu „Nusle" — „Legia" przewidywała zwycięstwo drużyny warszawskiej, opierając swój horoskop na wykazanej ostatnio przez Legię kondycji, bojowości napadu i dobrej linii pomocy. Większość widzów typowała zwycięstwo Legii, tym skwapliwiej, że Czesi w niedzielę z Polonią zademonstrowali grę miękką, upstrzoną hyperkombinacjami, lecz pozbawioną bojowości i wykończenia. Niestety tych wszystkich, którzy liczyli na zwycięstwo drużyny stołecznej, spotkał zawód, albowiem Legia przegrała wysoko, bo w stosunku 5:1 (2:0). Wynik 3:1 byłby raczej odpowiednikiem przebiegu gry i stosunku sił. Porażka Legii jest w dużej mierze wynikiem zaskoczenia ze strony Czechów, którzy już w pierwszych trzech minutach zdobyli dwie bramki, wykorzystując nieobstawienie ich przez pomoc i obronę Legii.

Te dwie pierwsze utracone w tak błyskawicznym tempie bramki, musiały wpłynąć deprymująco na zespół warszawski. Poza tym gra Legii nie osiągnęła poziomu, będącego już udziałem tej drużyny na ostatnich meczach. Najlepsza formacja Legii pomoc, była wczoraj wyjątkowo słaba, a napad z dwoma rezerwowymi, Ziemskim i Szaflarskim pozbawiony był swego normalnego ciągu na bramkę. Górski grając w pierwszej połowie na środku napadu, a w drugiej na łączniku, dwoił się i troił, ale sam jeden nie mógł zastąpić całej linii napadu. Obaj skrzydłowi, a zwłaszcza Cyganik grali wczoraj mało produktywnie. Próba z Ziemskim i Szaflarskim nie udała się. O ile Ziemski ma zadatki na napastnika i w przyszłości będzie nim niewątpliwie, to nie można tego powiedzieć o Szaflarskim, który wyraźnie boi się i piłki i gracza. Bramki puszczone przez Skromnego zasadniczo były trudne do obrony. Skromny wykazał mimo puszczonych bramek swoją klasę, broniąc zwłaszcza pod koniec meczu wiele groźnych strzałów.

O drużynie czeskiej nie można wiele więcej powiedzieć, ponad to, co już powiedziano przy omawianiu meczu z „Polonią". Czesi w poniedziałkowym meczu, w którym wystąpili w minimalnie zmienionym składzie, pokazali nam te same zalety i wady co w niedzielę. „Nusle" to typ czeskiej drużyny średniej klasy, technicznie wysoko zaawansowanej, grającej ustalonym szablonem z forsowaniem skrzydeł napadu. Tak jak w niedzielę, tak i w poniedziałek wykazali wiele bezradności pod bramką i niecelność strzałów. Drużynę cechuje dobra defensywa, solidna praca pomocy w ofensywie i defensywie, szybkie zdobywanie terenu przez napad dzięki krótkim przyziemnym podaniom i wreszcie brak wykończenia. Zdobycie przez Czechów aż pięciu bramek wcale nie przeczy temu, co o grze ich napadu przed chwilą powiedziano.

Natychmiast po rozpoczęciu gry, prawy łącznik gości Capek wypuszczony przez środkowego napastnika strzela pierwszą trudną do obrony bramkę. W niespełna dwie minuty lewoskrzydłowy Horak minąwszy Waśkę i Milczanowskiego, niskim strzałem plasuje piłkę do siatki. Po 15-minutowej przewadze Czechów gra staje się otwarta i Legia rozpoczyna serię ataków, niestety, nie uwieńczonych bramkami. Jeszcze w 30-ej minucie Waśko wdaje się w pojedynek z napastnikami gości, pojedynek przegrywa i wywołuje groźną sytuację pod własną bramką. Na szczęście Skromny w porę interweniuje. W dwie minuty później Górski ma okazję zdobycia bramki, ale oddaje słaby strzał, który staje się łatwym łupem dla bramkarza. Do przerwy wynik 2:0.

Po przerwie Legia opanowuje boisko i przez dłuższy czas gra toczy się pod bramką gości. W 7-ej minucie sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Czechom za brutalną grę. Rzut egzekwuje Górski, ale ma pecha, bo strzał jego odbija bramkarz na róg. W dwie minuty później znowu następuje zamieszanie pod bramką Czechów i Ziemskiemu udaje się wpakować piłkę do bramki. Jest 2:1 dla Czechów i nadzieja wyrównania. Czesi niebawem wyzwalają się spod przewagi Legii, przeprowadzają szereg następujących po sobie ataków i w 19, 37 i 39 minucie uzyskują jeszcze trzy bramki ze strzałów Millera, Mayera i Vohanki. Ostatnie 6 minut gry upływa pod znakiem obustronnych ataków, które nie wpływają już na ostateczny wynik. Mecz kończy się wynikiem 5:1 (2:0) dla Czechów.

Legia wystąpiła w następującym składzie: Skromny, Milczanowski — Serafin, Waśko — Szczurek — Drabiński, Mordarski — Ziemski — Górski — Szaflarski — Cyganik.

Zawody prowadził słabo ob. Łazarewicz.

Ltn

Dwa remisy Cracovii ze Śleską Ostrawą

KRAKÓW (tel. wł.). Dwa mecze leadera ligi Cracovii z silną drużyną czeską Śleską Ostrawą zakończyły się dwoma identycznymi remisami 1:1. W pierwszym dniu wynik odpowiadał przebiegowi gry. Czesi okazali się drużyną zaawansowaną technicznie, ustępującą jednak gospodarzom pod względem szybkości. Bramki strzelili w 35 minucie Bobula dla Cracovii, zaś dla gości Simonec w 43 minucie.

W drugim dniu rewanżowe spotkanie powyższych drużyn zakończyło się ponownym nierozstrzygniętym wynikiem 1:1, przy czym do przerwy prowadzili goście ze strzału Krizaka. Po zmianie stron gospodarze przycisnęli, lecz mogli tylko wyrównać ze strzału Szeligi, który wykorzystał karnego. W oba dnie widzów ponad 18 tys. Sędziował w pierwszym dniu Seichter, zaś drugiego dnia mjr Schneider.

Wyniki osiągnięte przez Cracovię są b. zaszczytne, jeśli się uwzględni, że Śleska Ostrawa w ub. roku pokonała u siebie mistrza ZSRR drużyny C.D.K.A.

Wisła bije Żylinę

KRAKÓW (tel. wł.). Drugi zespół krakowski Wisła pokonała dobrą ligową czeską drużynę Żylinę 4:1 (1:1).

Do powyższych zawodów Wisła wystąpiła w następującym składzie: Jurowicz, Flanek, Filek — Wapiennik, Legutko, Wapiennik 2, — Mamon, Rupa, Kohut, Gracz, Cisowski, Wandas, Snopnowski.

W 14 minucie gry Mamon uzyskuje prowadzenie dla Wisły — wyrównuje Chrupka. Po pauzie Wisła zdobywa zwycięstwo ze strzałów Rupy w 5 min., Mamona w 16 oraz Wandasa w 40 min. gry.

Zawodom przyglądało się około 15 tys. widzów. W ramach powyższego meczu czołowy piłkarz polski Gracz obchodził jubileusz rozegranego przez siebie 350-go meczu.

Ruch — Żylina 4:2

CHORZÓW (tel. wł.). Wobec 25 tys. widzów rozegrany został tutaj międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Ruchem (Wielkie Hajduki) a SK Żylina z Czechosłowacją. Ruch nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i potrafił wygrać 4:2 (3:2). U Czechów na uwagę zasługuje atak, który pracował b. dobrze w polu, lecz zawodził pod bramką. Gospodarze natomiast grając b. ambitnie, dorastali do poziomu przeciwnika, a szczególnie dobrze wypadł świetnie dysponowany atak z Cieślikiem. W pierwszej połowie gra toczy się przy lekkiej przewadze Ruchu, przy czym pierwszą bramkę gospodarze uzyskują w 18 minucie ze strzału Cieślika, który przerzuca piłkę ponad bramkarzem. W dwie minuty później wyrównuje Parzycki. W 29 minucie Cieślik ponownie zdobywa prowadzenie, dobijając rzut wolny, egzekwowany przez Suszczyka, a trzecią bramkę znów uzyskuje Cieślik z dalekiego strzału.

Żylina poprawia jednak wynik przed końcem pierwszej połowy, zdobywając drugą bramkę przez Parzyckiego. Po zmianie stron Czesi opanowują boisko, lecz nie na długo, gdyż Ruch zdobywa z rzutu karnego czwartą bramkę przez Olszę. W 87 minucie Czesi niewykorzystują rzutu karnego.

Dwukrotne zwycięstwo Warty nad Cechie Karlin

POZNAŃ (tel. wł.) — Mistrz Polski sprawił przyjemną niespodziankę świąteczną, wygrywając dwukrotnie z Cechie Karlin, który okazał się zespołem bardzo wyrównanym, o dobrej technice, jednak mało skutecznym. Goście górowali nad Wartą szybkością, opanowaniem piłki i celnością podań. Natomiast brakło im wykończenia akcji.

W pierwszym dniu Warta pokonała gości 5 : 3 (2 : 3). Gospodarze wystąpili w składzie ligowym, grając w pierwszej połowie trochę zbyt „świątecznie". Wystarczył jednak w drugiej połowie zryw do uzyskania zwycięstwa. Bramki zdobyli dla Warty: Gendera w 35 minucie, Czapczyk w 45 m., Czapczyk w 50 m., Weis w 61 z karnego i Orłowski w 84 m. Dla Czechów: Vokun w 32, Kutil w 34 i Vodicka w 44.

W drugim dniu świąt Warta wystąpiła bez Smólskiego i Danielaka przy czym dalsze zmiany przeprowadziła po przerwie. Spotkanie poniedziałkowe było więc raczej eksperymentalnym. Goście grali zbyt mało zdecydowanie, przeprowadzając skomplikowane kombinacje pod bramką i pomimo chwilowej przewagi nie umieli jej uwidocznić cyfrowo. Nic więc dziwnego, że Warta wygrała 2 : 0 (1 : 0). U gospodarzy wyróżniły się twarde formacje obronne, napastnikom wystarczyło znów kilka zrywów, aby zdobyć zwycięstwo, zresztą w pełni zasłużone. Bramki zdobyli: Gendera w 20 m. i Orłowski w 50 m.

Trnava wygrywa z Widzewem i ŁKS

ŁÓDŹ (tel. wł.) — Przez dwa dni świąt gościła w Łodzi piłkarska drużyna czeska Trnava, która rozegrała tu spotkania towarzyskie. W pierwszym dniu goście zajmujący w pierwszej lidze 7 miejsce i posiadający w składzie zespołu 3 reprezentacyjnych graczy Słowacji, zmierzyli się z Widzewem, który pokonali 6 : 3 (4 : 2). Gospodarze w początkowych minutach gry prowadzili nawet 2 : 0, ale gdy lekko osłabli i technika wzięła górę nad temperamentem i ambicją.

Bramki dla Widzewa zdobyli: Fornalczyk — 1, Cichocki 2, (jedną z rzutu karnego). Dla Trnavy: Tybensky — 2. Malatynsky — 1, Ulela 1, Pap 1 i Konarski (Widzew) ze strzału samobójczego.

W drugim dniu świąt Trnava odniosła nieznaczne zwycięstwo nad ŁKS 4 : 3 (2 : 2). Łodzianie wystąpili z Patkolo na prawym łączniku, Baranem na prawym skrzydle, Hogendorfem na lewym i odmłodzoną linią pomocy, w której ze starszych graczy pozostał jedynie Karolek.

ŁKS z miejsca przystępuje do ataku forsując grę prawą stroną i ze strzałów Janeczka oraz Barana uzyskuje prowadzenie 2 : 0. Po żywej i wyrównanej grze goście zdobywają się na lepsze wykorzystanie sytuacji podbramkowych, zapewniając sobie do przerwy ze strzałów Papa i Ulela wynik remisowy.

Po przerwie w 12 minucie ze strzału Janeczka ŁKS ponownie zdobywa prowadzenie, lecz tym razem już po raz ostatni, gdyż strzały Papa i Ulela grzęzną w siatce gospodarzy. W drużynie gości wyróżnili się Marko, oraz prawa strona ataku. U Łodzian Patkolo, Kopera i Szczurzyński

Porażka i zwycięstwo Polonii Świdnickiej z CAFK

ŚWIDNICA (tel. wł.) — W pierwszym dniu świąt drużyna piłkarska Polonii (Świdnica) spotkała się z praską drużyną i wygrała 3 : 0. (1 : 0). Na Czechach znać było zmęczenie podróżą, a poza tym doskonale usposobiona drużyna miejscowych, a szczególnie jej atak z Majcherem na czele nie dawał gościom przyjść zupełnie do głosu. Bramki dla Polonii uzyskał Majcher — 3.

W drugim dniu świąt rewanżowe spotkanie przyniosło zwycięstwo Czechom w stosunku 3 : 2 (2 : 0). Mecz rozegrany we Wrocławiu wykazał, że Czesi byli uprzedniego dnia wyraźnie zmęczeni i że rezerwowali swoje siły na spotkanie niedzielne. Bramki dla gości zdobyli: Kopecky —2, i Brezina 1. Dla Polonii: Kozubek i Kierys po 1.

Haladas nie przyjechał

AKS przegrał z Sarmacją

BĘDZIN (tel. wł.) — W święta wielkanocne zapowiedziała swój przyjazd na Śląsk jedna z czołowych drużyn pierwszej ligi węgierskiej Haladas z Budapesztu, która w niedzielę miała rozegrać mecz z Sarmacją w Będzinie, a w poniedziałek z AKS w Chorzowie. Szerokie rzesze sympatyków piłkarstwa spotkało jednak rozczarowanie, gdyż zarząd Haladasu odwołał w dniu 27 bm. telegraficznie przyjazd swej drużyny do Polski.

W zamian spotkania z Haladasem doszło do meczu Sarmacji z AKS w Będzinie.

Po bardzo żywej i ciekawej grze zwyciężyła Sarmacja 4:2 (0:0). Przewaga gospodarzy uwidoczniła się specjalnie po przerwie. Bramki dla Sarmacji zdobyli Orzechowski 2, Jezierny i Bielas po 1. Dla AKS: obie Spodzieja. Widzów 10 tys.

Widzew wygrał z reprezentacją Kutna

KUTNO (tel. wł.) — Rozegrany w Kutnie towarzyski mecz piłkarski między reprezentacją tego miasta a Widzewem zakończył się zwycięstwem Łodzian 2:1 (1:0). Widzew wystąpił w mocno osłabionym składzie.

Dwa zwycięstwa Polonii bytomskiej

GLIWICE (tel. wł.) — Polonia Bytom w pierwsze święto spotkała się z Piastem z Gliwic, wygrywając w przekonywającym stosunku 5:1 (3:0). Gospodarze nie wykorzystali szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych, zaś Mączka z Piasta przestrzelił rzut karny. Bramki dla Polonii zdobyli Pochopin 1, Kulawik 2 i Kaźmierowicz 1, oraz 1 samobójcza. Honorowy punkt dla gospodarzy zdobył Mączka.

*

BYTOM (tel. wł.) — W towarzyskim meczu piłkarskim w poniedziałek miejscowa Polonia pokonała wrocławski Pafawag 4:1 (2:0). Bramki strzelili Matjas 2, Wiśniewski i Pokrzywa.

Okęcie — Elektryczność 6:4

W meczu piłki nożnej dwóch robotniczych drużyn OMTUR Okęcie pokonało Elektryczność 6:4 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Morent 3, Makowski i Szyjer po 1 i 1 samobójcza. Dla pokonanych Misiak 2, Kowalski i Jezierski po 1.

W przedmeczu Juniorzy Okęcia pokonali juniorów Legii 3:2 (1:2). Bramki zdobyli dla zwycięzców: Martyniak 2 i Ziółkowski 1, dla pokonanych prawy skrzydłowy i prawy łącznik.

Cerdan pokonał Krawczyka na punkty

PARYŻ (tel. wł.) — Mistrz bokserski Europy wagi średniej Cerdan, który wrócił z Ameryki po szeregu zwycięstw, rozegrał w dniu 26 marca spotkanie z francuskim Polakiem Lucjanem Krawczykiem, bijąc go nieznacznie w 10-ciu rundach na punkty.

Cambridge zwyciężył w tradycyjnym wyścigu

LONDYN (tel. wł.) Doroczny tradycyjny międzyuniwersytecki wyścig wioślarski Cambridge — Oxford (na dystansie Putney — Mortlake) zakończył się zwycięstwem pierwszego zespołu w rekordowym czasie 17,50 s. Załoga Cambridge, która wylosowała lepszy tor (po stronie Middlesex) po starcie dała się wytrącić z rytmu przez zderzenie, nadrabiając jednak z łatwością i kończąc 5 długości przed Oxfordem. Dawny rekord trasy ustanowiony przez Cambridge w roku 1934, wynosił 18,03. Dotychczas Cambridge zwyciężył 50 razy, zaś Oxford — 43.

Wysoka porażka koszykarek w meczu międzypaństwowym z Czeszkami

Mecz międzypaństwowy Polska — Czechosławacja drużyn żeńskich, który odbył się w sali Polskiej YMCA w Warszawie pierwszego dnia świąt zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny czeskiej 67 : 23 (41 : 10).

Drużyna czeska odsłoniła poważne braki naszej drużyny, która zawiodła na wszystkich liniach. Koszykarki czeskie były bezkonkurencyjne, zarówno w napadzie, jak i w obronie, i przede wszystkim umiały strzelać.

Zespół polski najlepszy był w obronie, gdzie para Kamecka — Pachlowa robiła wszystko co było możliwe, aby zmniejszyć katastrofalną porażkę drużyny polskiej. Polki ustępowały przeciwniczkom pod każdym względem, a przede wszystkim wzrostem opanowaniem techniki i dyspozycją strzałową.

W zespole Czechosłowacji najlepiej zagrały Scheinestova (szczególnie w obronie), Frangerowa, Mirovecka i Merkautova, a w drużynie polskiej przede wszystkim Jaźnicka oraz obrona Kamecka — Pachlowa. Wszystkie zawodniczki polskie wykazały nieumiejętność strzałową i słabe opanowanie techniki gry.

Punkty zdobyły: dla Czechosłowacji — Frangerova 16, Mirovicka 14, Maarkova 12, Scheinestova 9, Wagnerova i Kopackova po 6, oraz Merkautova i Divecka po 2, a dla zespołu Polski — Głażewska 5, Pachlowa, Jaźnicka i Gruszczyńska po 4, oraz Wojewódzka, Kamecka i Janicka po 2.

Praga — Warszawa 29:11 (18:4)

W drugi dzień Świąt rozegrano mecz między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Pragi. Tym razem Czeszki zagrały o wiele słabiej, dzięki czemu reprezentacja Warszawy przegrała w lepszym stosunku niż reprezentacja Polski. I wczoraj Polki ustępowały Czeszkom pod każdym względem, a w szczególności w strzelaniu. Nieco lepiej wypadła wczoraj Wojewódzka i Jaźnicka.

Kosze dla Czeszek strzeliły: Divecka 7, Kopeckova 6, Maarkova 4, Scheinestova i Tomaszkova po 3, Frangerova, Merkautova i Buczkova po 2. Dla Warszawy — Wojewódzka 5, Jaźnicka 3, Kamecka i Działkiewicz po jednym.

Wierkiewicz zwyciężył w biegu na przełaj

POZNAŃ (tel. wł.). Tradycyjny bieg na przełaj Warty im. Bronisława Szwarca odbyty w poniedziałek na dystansie 3.600 m, wygrał zdecydowanie Wierkiewicz (Warta) w czasie 12,57,6 przed Płotkowiakiem (Drukarz), Nowakiem (ZZK) i Graczykiem. Startowali tylko biegacze poznańscy.

RADIO

ŚRODA, 31 MARCA

6,00 Sygnał; 6,15 Wiadom.; 6,20 „Zegarynka muz."; 7,00 Dz. poranny; 7,15 „Zegarynka muz." z płyt; 8,35 „Zaklęty dwór" I odcinek powieści; 12,04 Dz. poł.; 12,25 Pog. filmowa; 12,30 Ulubione utwory Ravela; 14,00 „Z dawnej muz."; 14,30 Pog. dla dzieci starszych; 16,00 Dz. popoł.; 16,25 Poemat Pedagogiczny wg książki Makarenki; 17,00 „Melodie operetkowe i filmowe"; 17,45 RUL; 18,00 Lekcja jęz. rosyjskiego; 18,15 Muz. taneczna; 18,45 „Zaklęty dwór"; 19,00 Aud. dla wojska; 19,30 „Wieczorna Serenada"; 20,00 Dz. wieczorny; 21,00 Aud. Chopinowska; 21,30 „Z życia Związku Radzieckiego"; 21,50 Skrzynka ogólna; 22,00 Muz. lekka; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 Hymn.

WARSZAWA II

16,32 Muz. lekka; 17,00 „Popiół i diament" fragment powieści J. Andrzejewskiego; 17,15 Pieśni J. Brahmsa w wyk. R. Sauka; 18,00 Dz. popołudniowy; 18,25 „Nowe witaminy" odczyt; 18,35 Muz. popularna; 19,00 „Nauka poprawnego myślenia" odczyt; 19,15 Muz. symf.; 20,00 Dz. wieczorny; 20,50 Koncert rozrywkowy.